

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/wydawnictwo/o-ksiazkach/poczytaj/nie-tylko-o-ksiazkach/158854,Nie-oczekiwali-uznania.html>

01.03.2026, 01:31

Nie oczekiwali uznania

Rozmowa z Pawłem Knapem z Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa w Szczecinie, autorem wstępu i opracowania książki „Jak Ci się uda uratować, pamiętaj. Relacje „Sprawiedliwych” i o „Sprawiedliwych” z województwa zachodniopomorskiego”.

04.02.2022

Intryguje mnie zdjęcie na okładce. Czy udało się wyjaśnić, kto widniał na oderwanym fragmencie fotografii?

Niestety, za intrygującą fotografią nie stoi żadna sensacyjna historia, a przynajmniej nic mi o tym nie wiadomo. Z relacji Wiesława Sokołowskiego, uhonorowanego w 1999 r. wraz z rodzicami, siostrą i ciotką tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, wiemy, że w domu tej ostatniej, w kryjówce wykopanej pod podłogą schronienie znalazła grupa czternaściorga Żydów. Na zdjęciu widzimy twarze jedenaściorga z nich. Być może rzeczywiście komuś zależało na usunięciu trzech osób, a może uszkodzenie fotografii jest zwyczajnie dziełem przypadku? Nie jest to tak istotne. Od przetrwania papierowej odbitki ważniejszy jest fakt przetrwania ludzi ukrywanych ponad półtora roku w niewyobrażalnie trudnych warunkach.

Oczywiście. Zdjęcie okładowe to nie jedyna różnica w porównaniu z poprzednim wydaniem, od którego upłynęło trochę czasu. Dlaczego we własnej bibliotece warto mieć również nowe?

Obecna edycja ma nową szatę graficzną, została też poprawiona i uzupełniona. Przez ponad dziesięć lat przybyło uhonorowanych tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, również tych z województwa zachodniopomorskiego. W tym czasie udało mi się dotrzeć do relacji na temat kilku osób, o których wiedziałem wcześniej, ale nie dysponowałem wtedy odpowiednimi dokumentami – w pewnym momencie poszukiwania na potrzeby książki musiałem uznać za zakończone. Kolejne informacje o Sprawiedliwych i znajdowane materiały na ich temat stały się pretekstem do przygotowania aneksu do wspomnianej przez Pana książki. Został on opublikowany w 2017 r. Od tamtej pory trwały prace nad drugim wydaniem, które ostatecznie ujrzało światło dzienne pod koniec 2021 r. Zbiór zawiera czterdzieści osiem relacji Sprawiedliwych oraz osób opowiadających ich historie, czyli o trzynastu więcej niż w publikacji z 2010 r. Muszę podkreślić, że nie znamy dokładnej liczby zachodniopomorskich Sprawiedliwych – część relacji dotyczy przeżyć wojennych kilku uhonorowanych osób, cztery kolejne są tylko wzmiankowane we wstępie ze względu na brak dokumentów, o innych zapewne nie wiem. Nikt bowiem nie prowadzi zestawień Sprawiedliwych na podstawie ich miejsca zamieszkania po wojnie. Wówczas ludzie często migrowali, byli więc związani z danym regionem tylko przez pewien czas, co jeszcze bardziej utrudnia poszukiwania.

Jaka była zatem podstawa źródłowa obecnej pracy?

Przy pierwszym wydaniu były to nagrania rozmów przeprowadzonych przeze mnie od lipca 2009 r. do marca 2010 r. z uhonorowanymi i członkami ich rodzin, a także wnioski o przyznanie tytułu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata złożone w polskiej sekcji Instytutu Yad Vashem, zgromadzone w archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie. Podczas spotkań i kwerend pozyskałem kopie wielu dokumentów – wspomnień, listów, notatek, fotografii z zapiskami na rewersach, co często pomagało przy opracowywaniu

zasadniczych relacji do druku. Przy drugim wydaniu wykorzystałem dodatkowo akta Departamentu Sprawiedliwych wśród Narodów Świata zgromadzone w Archiwum Yad Vashem w Jerozolimie, w tym materiały sporządzone w językach: hebrajskim, jidysz i angielskim, oraz dokumenty ze zbiorów Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

W jakim okresie były składane wspomniane relacje i w jaki sposób je weryfikowano?

Co prawda udało mi się dotrzeć do różnego rodzaju dokumentów pochodzących z lat II wojny światowej, trzeba jednak pamiętać, że same relacje powstawały wiele lat po jej zakończeniu. Poza tymi pozyskanymi przeze mnie w postaci nagrań podczas osobistych spotkań – ich sporządzenie wiązało się zwykle z realizacją wniosku o przyznanie tytułu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, a przypominę, że osoby ratujące Żydów są honorowane w ten sposób od 1963 r. Relacje zamieszczone w mojej książce są ułożone w porządku chronologicznym, według daty przyznania tytułu – od 1977 do 2013 r. Ponieważ wszystkie wspomnienia zamieszczone w tomie dotyczą osób już uhonorowanych, mamy pewność, że fakt niesienia pomocy Żydom został potwierdzony przez Instytut Yad Vashem, który bierze pod uwagę takie kryteria jak zakres i rodzaj udzielonej pomocy, wynikające z niej korzyści materialne lub ich brak, skalę niebezpieczeństwa i podejmowanego ryzyka, motywację osób udzielających pomocy i dostępność dowodów złożonych przez osoby ocalałe. Bo to przecież oświadczenia Żydów, którzy korzystali z pomocy w czasie okupacji, stanowią podstawę zgłoszenia wniosków. Oczywiście mogą je zgłaszać również inne osoby, na przykład sami ratujący, członkowie ich rodzin czy świadkowie wydarzeń, jednak sporządzona przez nich dokumentacja ma wówczas charakter wyłącznie pomocniczy i musi być zweryfikowana przez ocalałych.

Myśląc o województwie zachodniopomorskim w tytułowym kontekście, intuicyjnie spoglądamy na Wschód. Czy wszyscy Sprawiedliwi opisani w tomie ukrywali Żydów na Kresach?

Nie, ale rzeczywiście w kwestii pochodzenia ratujących Kresy dominują. Ponad połowa bohaterów relacji była związana z województwami: lwowskim, poleskim, stanisławowskim, tarnopolskim i wołyńskim, znajdującymi się obecnie na terenie Ukrainy, nowogródzkim – obecnie na terenie Białorusi, oraz wileńskim – obecnie na terenie Litwy. Pozostali trafili na Pomorze z dzisiejszych województw: kujawsko-pomorskiego, lubelskiego, łódzkiego, mazowieckiego, podkarpackiego, podlaskiego i świętokrzyskiego.

Czy są Panu znane osoby zamieszkałe na terenie województwa, którym z powodu braków formalnych nie przyznano tytułu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata?

Tak, wspominam o tym przy relacji Jadwigi Sawko z domu Jacewicz, powojennej mieszkanki Dobrzan, uhonorowanej wraz z matką i rodzeństwem w 1988 r. W czasie wojny rodzina Jacewiczów ukrywała Żydów w schronie urządzonym w stodole. Pomagał im w tym Bolesław Sawko, wówczas narzeczoną, później małżonek autorki relacji, który nie mieszkał w gospodarstwie Jacewiczów na co dzień. Mimo starań Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce nie został on odznaczony. Jedną z ocalałych, Gołda Szwarz, oświadczyła, że nie był on związany ze sprawą jej uratowania, a – jak wspominałem wcześniej – takie oświadczenie ma dla Instytutu Yad Vashem decydujące znaczenie. Być może rzeczywiście nie wiedziała o jego zaangażowaniu w niesioną jej pomoc. Zgoła inaczej wygląda historia przedstawiona przez Wiesławę Ludwiczak, wdowę po uhonorowanym w 1991 r. Tadeuszu Ludwiczaku. Mimo że ocalały Bronisław Lewkowicz – posługujący się w czasie wojny dokumentami Tadeusza Ludwiczaka z wklejoną własną fotografią – korzystał z jej pomocy, otrzymywał od niej paczki i wymieniał korespondencję, to we wniosku do Yad Vashem Wiesławę

Ludwiczak pominął.

Co mówili ratujący o wdzięczności ocalonych?

Musimy pamiętać, że jednym z kryteriów branych pod uwagę przy rozpatrywaniu wniosków o przyznanie tytułu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata jest bezinteresowność. W wielu relacjach nikt nie wspomina o wdzięczności, co oczywiście nie oznacza, że ocaleni byli niewdzięczni. Sprawiedliwi to przeważnie ludzie odważni i skromni, nieszukający sławy. Najważniejsze dla nich było życie ludzkie, w myśl wartości wynoszonych z domu rodzinnego. Większość z nich uważała, że każdy by zrobił to samo, choć w XXI stuleciu potrzeba naprawdę wielkiej wiary w ludzi, by się z tym zgodzić. Oczywiście po latach mogła pojawić się frustracja czy rozgoryczenie, jak u wspomnianej wcześniej Wiesławy Ludwiczak, która nie została uhonorowana przez Instytut Yad Vashem, jednak nikt nie napomknął, by swoich decyzji z lat II wojny światowej kiedykolwiek żałował.

„Nigdy nie oczekiwałam uznania i nadal go nie oczekuję od tych ludzi” – mówiła w zamieszczonej w książce relacji Maria Królikowska.

W latach sześćdziesiątych udało jej się zdobyć adres Leona Waldmana, którego ukrywała (oprócz innych Żydów). Rozpoczęła z nim korespondencję i to otworzyło drogę do wystąpienia w jej sprawie do Yad Vashem (zrobiła to Julia Altholz, córka Leona Waldmana). Dodajmy, że Maria Królikowska opisała swoje wojenne przeżycia podczas starań o... członkostwo w ZBoWiD, bez związku z realizacją sprawy przez Yad Vashem, stąd owo zdanie o nieoczekiwaniu uznania.

W książce zamieszczono również zdjęcia upamiętnień Sprawiedliwych, np. tablic z ronda Olgi Zawadzkiej w Szczecinku. Czy w województwie takich miejsc jest wiele?

W książce pokazuję także zdjęcie z uroczystości odsłonięcia w 2005 r. w Kaliszu Pomorskim tablicy pamiątkowej poświęconej Ludwice Piaseckiej. Rondo Olgi Zawadzkiej w Szczecinku jest, niestety, jednym z niewielu przykładów upamiętnienia Sprawiedliwych w regionie. Oczywiście nie znam wszystkich obowiązujących tu nazw urzędowych i być może byłbym mile zaskoczony. W Szczecinie od 2015 r. istnieje skwer im. Raoula Wallenberga – dyplomaty szwedzkiego, który podczas II wojny światowej uratował ok. 100 tys. Żydów węgierskich. Cztery lata później bezimienny park na jednym z osiedli został nazwany imieniem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Jednak jego istnienie na planie miasta jest tylko pokłosiem walki politycznej radnych miejskich o nadanie nazwy innemu miejscu w centrum, a w uzasadnieniu nadania nazwy urzędowej parkowi nie ma słowa o Sprawiedliwych z regionu.

Był również pomysł IPN...

W marcu 2017 r. Oddział IPN w Szczecinie wyszedł z przygotowaną przeze mnie inicjatywą, by w mieście powstał Ogród Sprawiedliwych, w którym posadzone zostałyby drzewka i odsłonięto by pamiątkowe kamienie dedykowane bohaterom lokalnym i regionalnym, w pierwszym rzędzie zachodniopomorskim Sprawiedliwym (zgodnie z postulatem włoskiego Komitetu Światowego Ogrodu Sprawiedliwych – Gariwo). Wprawdzie pomysł został przyjęty przez władze miasta, ale za wymianą korespondencji nie poszły żadne realne działania.

I co teraz?

Ważne, że nie oglądając się na innych, możemy w Instytucie podejmować konkretne inicjatywy, nie tylko przy okazji świąt narodowych czy międzynarodowych. Od kilku lat w Szczecinie realizujemy program odnawiania – a czasem po prostu budowy – pomników nagrobnych osób

uhonorowanych tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Wprawdzie zaczęliśmy od cmentarza Centralnego, ale nasze dalekosiężne plany obejmują obszar całego województwa.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

Maciej Foks

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Rozmowa

Powiązane wiadomości



Jak Ci się uda uratować, pamiętaj. Relacje „Sprawiedliwych” i o „Sprawiedliwych” z województwa zachodniopomorskiego



Jak Ci się uda uratować, pamiętaj

Relacje „Sprawiedliwych”
i o „Sprawiedliwych”
z województwa
zachodniopomorskiego

Wstęp i opracowanie Paweł Knap

